

Dyskusja tego dnia miała w zasadzie charakter sumujący (wcześniej omówiony głos Henryka Markiewicza) i niekiedy dopowiadający do referatów (Domaradzki, Świontek, Buś). Przemawiając w imieniu krakowskiego środowiska nauczycielskiego, podziękowała referentom i organizatorom sesji Wanda Zwolska. Jerzy Pietrkiewicz poinformował o przygotowanej w BBC w programie III półgodzinnej audycji poświęconej Norwidowi, a następnie odczytał swój wiersz z 1947 r. pt. *Norwid*. Przypomniał też śmierć Zenona Przesmyckiego na podstawie wspomnień jego współpracownika, Zbigniewa Zaniewickiego.

Zamykając sesję, Marian Tatara powiedział m.in.: „Norwid bardzo współdzwięczy z naszymi czasami”.

Józef Fert

Wrocław, 12 maja i 25 listopada 1983

Dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Cypriana Norwida odbyły się we Wrocławiu:

1. Sesja zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki TWP oraz Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Tadeusza Mikulskiego – 12 maja. Referaty wygłosili: Mieczysław Ingot *Norwidowska świadomość emigracyjnego losu*; Jan Trzynadłowski *Nowatorstwo w poezji Cypriana Norwida*. Na zakończenie uczniowie Technikum Chemicznego z Brzegu Dolnego recytowali fragmenty *Promethidiona*.

2. Sesja zorganizowana przez Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza i Oddział Doskonalenia Nauczycieli – 25 listopada. Referaty wygłosili: Bogdan Zakrzewski *Norwid wśród zoilów*¹; Mieczysław Ingot *Refleksyjny kształt poezji Cypriana Norwida*; Grażyna Kempa *Cyprian Norwid w poezji polskiej (1842–1980)*.

Mieczysław Ingot

Zielona Góra, 29 listopada 1983

Kolejna w obfitym Norwidowskim roku impreza odbyła się 29 listopada w Zielonej Górze – mieście pięknej i nowoczesnej biblioteki noszącej imię poety, mającej w swych zbiorach interesujące norwidiana. Sympozjum zorganizowano z inicjatywy Zakładu Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej WSP przy współudziale Sekcji Językoznawczej Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Jak się zdaje, była to jedyna rocznicowa sesja w całości poświęcona kręgowi skomplikowanych, a będących dotąd w sferze postulatów badawczych „zagadnień języka Cypriana Kamila Norwida”. Złożyły się na nią wyłącznie referaty miejscowych pracowników nauki: Stanisława Kani *Uwagi o neologizmach w twórczości Norwida*, Małgorzaty Marcjanik *Frazeologizmy u Norwida*, Adama Demartina *Norwidowskie etymologie*, Pawła Sudera *Archaizmy w poezji Norwida* oraz Czesława P. Dutki *Norwida filozofia słowa*.

¹ Patrz s. 111, 122.

Pierwszy z nich dotyczył zarówno oczywistej wieloznaczności pojęcia „neologizm” (stąd proponowana ograniczoność zakresu znaczeniowego na użytek referatu), jak i złożoności neologizmu poetyckiego okresu romantyzmu wobec przekonania o nieadekwatności języka artystycznego wobec ogólnego. Referent analizował neologizmy Norwidowskie ze względu na ich odpowiedniki znaczeniowe i typ słowotwórczy, a także z uwagi na funkcję, jaką pełnią w tekście. Omawiany materiał podzielił na: neologizmy sufiksalne, neologizmy prefiksalne, neologizmy wstecznie derywalne, wyrazy złożone. Omówione przykładowo neologizmy (ich zestawienia frekwencyjne) pozwoliły na prześledzenie pewnych ogólnych zasad powstawania wyrazów oraz funkcji, jakie te nowe elementy leksykalne pełnią w systemie semantyczno-leksykalnym a także w obrębie struktury językowej dzieła artystycznego. Neologizmy Norwida spełniają zadanie, do którego zostały powołane. Nadają one – konkludował referujący – bardzo znamienity rys językowi i stylowi poety, ponadto uwydatniają typ intelektualny autora i są wykładnikiem jego oryginalnej techniki pisarskiej.

Referat Marcjanik – *Frazeologizmy u Norwida* – dotyczył typów związków frazeologicznych występujących w wierszach, poematach, dramatach, w prozie i w listach poety. Szczegółowo omówione zostały typy modyfikacji frazeologizmów w tekstach wierszowanych, gdzie te związki spotyka się najczęściej. Po analizie ich funkcji stylistycznej i porównaniu z analogicznymi strukturami w utworach Słowackiego referentka doszła do wniosku, że na poziomie frazeologii Norwid innowacji nie wprowadził (modyfikacji utartych związków frazeologicznych dokonywali poeci przed Norwidem) i z tego punktu widzenia za nowatora uznać by go nie można.

Referat Demartina *Norwidowskie etymologie* potwierdził podporządkowanie tychże ogólnej koncepcji filozoficzno-estetycznej. Według Norwida sztuka powinna być oryginalna. I stąd wyprowadzał znane etymologie, często wzorem współczesnych sobie tzw. językoznawców natchnionych, wyprowadzał je tak intuicyjnie, jak i ze znanstwem, co widoczne w przypadku słów „piękno”, „słowo”, „naród” (w polemice z Mickiewiczem w r. 1848) tudzież w wyjaśnieniu imienia tytułowego bohatera dramatu *Zwolon* (list do Teofila Lenartowicza z 1850 r.). Intuicje poety miały najwyraźniej antropologiczny sens, zmierzały w kierunku, jaki i dziś cechuje językoznawstwo – badania słów jako dokumentów czegoś znajdującego się poza nimi: kultury, życia społeczeństw.

Archaizmy w poezji Norwida to tytuł kolejnego referatu. Paweł Suder ograniczył się do egzemplifikacji z *Wandy* i *Krakusa*, gdzie archaizacja języka tłumaczy się stylizacją artystyczną. Gramatyczne i – przede wszystkim – leksykalne archaizmy sytuują odbiorcę w przeszłym stanie języka lub w jego podsystemach. I to jest jeden z celów stylizacyjnych zabiegów poety.

Wreszcie niżej podpisany wystąpieniem *Norwida filozofia słowa* włączył się w uogólniające przesłanki pozostałych wystąpień, sprowadzając obszerny materiał do następujących konstatacji: a) Norwid w swej oryginalnej, acz nie pozbawionej banalności „filozofii słowa”, tzn. filozofii języka jako słowa, po części odszedł od współczesnych sobie myślicieli (Schlegla, Hegla, Cieszkowskiego); b) nieco inaczej rozumiał poeta istotę Logosu, a zwracając się ku pierwotnej (biblijnej) etymologii, traktował „Słowo Wcielone” chrystocentrycznie, ale także jako „rozum”, „pojęcie”; c) tworzył filozofię słowa o naturze hellenistycznej – gwoli odbudowania ontologicznej jedności świata i języka, łącząc racjonalizm z idealizmem (tradycjonalizmem), humanizm z transcendencją;

d) twórczo reagował poeta na żywą mowę, o czym świadczą polifonia słowa a także obsesyjna wręcz analiza słów-kluczy, takich jak: „wolność”, „prawda”, „naród”.

Czesław P. Dutka

Ustronie, 30 listopada – 3 grudnia 1983

Na przełomie listopada i grudnia 1983 r. w Domu Pracy Twórczej MSWniT w Ustroniu koło Kępna odbyła się ogólnopolska sesja naukowa poświęcona twórczości Norwida, a zorganizowana przez UŁ. Gospodarzami sesji byli pracownicy Katedry Literatury Romantyzmu i Literatury Współczesnej, kierowanej przez Krystynę Poklewską, oraz Instytutu Teorii Literatury, Teatru i Filmu, którego dyrektorem jest Teresa Cieślakowska. Była to ostatnia spośród licznych konferencji, jakie odbyły się w 100-lecie śmierci poety, tym samym zamykająca Rok Norwidowski.

Organizatorzy sesji przyjęli zasadę akceptacji zgłoszeń referatów zróżnicowanych tematycznie i możliwie najbardziej różnorodnych – wychodząc z założenia, iż pozwoli to zobaczyć, jakie problemy związane z dziełem i osobą artysty okażą się w r. 1983 najżywotniejsze.

Istotnie – spośród osiemnastu wygłoszonych referatów prezentowanych przez norwidologów z różnych ośrodków naukowych w Polsce (i należących do różnych pokoleń badaczy Norwida) daje się wyodrębnić kilka grup tematycznych, dopełnionych przez referaty pojedyncze, świadczące o wielości „miejsc” w dziele Norwida wciąż odkrywanych i czekających na zbadanie.

Zacznijmy od tych, w których próbuje się znaleźć naczelną zasadę rządzącą pisarstwem i świadomością twórczą Norwida. Jednym z nich jest referat Janusza Maciejewskiego (IBL PAN) *Pojęcie formy u Norwida*, drugim – przedstawiony przez Jerzego Madejskiego (WSP Szczecin) *Paradygmatyzm jako gest semantyczny w twórczości Norwida*.

U Norwida, niechętnego wszelkim systemom, brakuje precyzyjnych określeń pozwalających na ustalenie rozumienia przez niego pojęcia formy. Janusz Maciejewski przywołuje pojawiające się najczęściej w twórczości Norwida opozycje: forma – duch, forma – myśl, forma – cel, a także zestawienie: formalny – wewnętrzny. Zdaniem autora referatu rzadko pojawia się opozycja forma – treść. Forma jest dla Norwida zewnętrzną powłoką krępującą, ale i utrwalającą kształt. Rozumiana w ten sposób zawiera cechy negatywne i pozytywne zarazem. Forma jest zdyscyplinowaniem, urzeczowieniem rzeczywistości (stwierdzenie nieuformowania to zawsze u Norwida zarzut). Forma jest warunkiem sine qua non historii; jest niezbędna. Ale z drugiej strony jest czymś krępującym, narzucającym powłokę wartościom wewnętrznym, wszystkiemu co zmienne i spontaniczne. Jako taka jest czymś kłamiwym. Jednakże istotną cechą formy jest jej dynamiczność, możliwość przekształcania. Walka z formą staje się zatem powinnością człowieka. Wolność człowieka polega na przetrwaniu formy, na walce z nią, czyli na jej ciągłym doskonaleniu. Niewolą jest zatrzymywanie formy i ubóstwienie jej w gotowym kształcie, czyli „postawienie jej na miejscu celu”.